

Cena 2 kop.

WIAOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia
Dąbrowskiego.

Wtorek, dnia (28 Lutego) 13 Marca 1906 roku.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja II № 38, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 12, adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od g. 4-ej do 6-ej po południu.

AGENCYJE: w Sosnowcu: Księgarnia p. K. Ro-
wińskiej i p. f. „Wiedza”.
w Dąbrowie: Księgarnia p. K. Kostrzeńskiego.
w Słescu: Księgarnia p. Smoczyńskiego.
w Pogoni: Księgarnia M. Bartnik.
w Zawierciu: Księgarnia p. Lubicke.
w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „Janina”.
w Warszawie: Biuro ogłoszeń Ungra.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie
rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „na-
desłane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20
kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden
wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie
przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Lekarz-Dentysta M. Grejniec

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez
bólów. Zęby sztuczne bez podniebienia.
I-sza Aleja № 10 d. pał. Reichera, gdzie skład apt. p. Kujawski.

Kalendarzyk.

D. 13 marca.

Imiona chrześcijańskie: dziś Krystyny P. M., jutro
Matyldy Kr. Wd.

Imiona słowiańskie: dziś Bożenna, jutro Długo-
mira.

Wschód słońca g. 6 m. 30, zachód g. 5 m. 52.

Daty historyczne: 1474. Traktat Kazimierza Jagiel-
lończyka z cesarzem Fryderykiem.

Teatr. W Częstochowie: Dziś „Bogusławski i je-
go scena”.

Zebrania przedwyborcze.

W Częstochowie.

W niedzielę o godz. 3 po poł. odby-
ło się pierwsze zebranie prawyborców
m. Częstochowy, zwołane przez adwoka-
ta przysięgłego p. Mieczysława Kokow-
skiego do sali ratuszowej. Zgromadziło
się około 300 osób z różnych warstw
społecznych.

Zebranie zagał p. Kokowski prze-
mówieniem, w którym przedstawił zna-
czenie Dumy państwowej i ważność wy-
borów, scharakteryzował jedno i
drugie w sposób bezstronny.

Ważność wyborów mianowicie po-
lega na tym, aby na wyborców respective
posłów powołać ludzi takich, którzyby
rozumieli potrzeby nasze i umieli w Izbie
poselskiej zadać tego, co każdemu z nas
leży na sercu.

P. Kokowski dowodził, że powstrzy-
mywanie się od wyborów nie leży w in-
teresie narodu polskiego, który w trady-
cji posiada sejmy, a więc jest przygo-
wany do udziału w pracach parlamen-
tarnych; im zaś więcej w Dumie państwo-
wej będzie Polaków, tym skuteczniejsze-
go można się spodziewać działania na
naszą korzyść.

Po tem przemówieniu, p. Kokowski
zapropozował wybór przewodniczącego i
na skutek jednomyślnego życzenia zgro-
madzonych, objął ster obrad, a po ukon-
stytuowaniu prezydium, dał głos mow-
com.

Pierwszy z kolei przemówił p. Gry-
zewski, zaznaczając, że zadaniem przy-
szłych posłów Dumy powinno być wpro-
wadzenie kulturalnych urządzeń, jak np.
oświata, dobrobyt i t. d. drogą ewolucji,
dlatego więc na posłów powinni być wy-
bierani ludzie światli i głęboko uświado-
mieni w sprawach narodowych i społe-
cznych.

Świątą była mowa ks. Helbicha.
Zaznaczywszy bardzo słusznie, że dny-
czas lud nie mógł stanowić o swoim losie,
lecz zawsze kto inny się nim opiekował,
pomimo, że w ludzi polskim potrzeba
radzenia we własnych sprawach
przez siebie samych dawno dojrzała —
wyjaśniał, że posłami powinni być zna-
czniejsi ludzie przedstawiciele ludu, aby
przez ich udział umocnić dzielność naro-
du naszego i zespolić w obywatelstwo
wszystkich mieszkańców kraju ojczyste-
go, nie czyniąc różnic między warstwa-
mi. Okrzykiem: „Niech żyje lud polski!”
— zakończył mowę swą ks. Helbich, a
długi grzmot oklasków był mu nagrodą
za okrzyk powyższy.

Następnie przemawiał p. Jurakowski,
dając zarys parlamentaryzmu u nas i do-
brodziejstwa, jakie z takiego układu rze-
czy dla kraju wypływają.

Przemówienie p. Maciejewskiego, ro-
botnika, natchnione było obywatelskimi
dążeniami. I on, stojąc na gruncie przy-
stąpienia do wyborów, wskazywał, że
posłami winni być ludzie głęboko rozu-
miący potrzeby ludu robotniczego, który
nie tylko fundamenty, ale filary i stropy w
gmachu dobrobytu krajowego powinien
stanowić.

Zabrał następnie głos p. Zem-
brzusi, wyjaśniając zadania przyszłych
posłów i Dumy Państwowej.

W końcu przemawiał jeden z robot-
ników, który na tle obecnych warunków
życia robotniczego, ich niedostatku i upo-
śledzenia, wyjaśniał stosunek narodowej
demokracji do innych partji.

Ogólne wrażenie z zebrania wyni-
śliśmy takie, że zgromadziło się sporo lu-
dzi, aby szczerze pomówić o sprawach
bliskich ich sercu, wszelako, oprócz pa-
ru mówców, bez bezpartyjnego zabarwie-
nia swoich przemówień, większość bo-
wiem przemówień utrzymano jedynie na
gruncie polskości.

Potwierdzenie tego poniekąd znale-
źliśmy w telegramie dzisiejszym Agencji
petersburskiej, która między innymi w
okólniku swym oświadcza:

„Mówcy wykazywali konieczność
wzięcia udziału w wyborach, aby doma-
gać się autonomji dla Polski z sejmem
w Warszawie”.

Na tem zebranie przerwano, aby za-
rządzić próbne wybory. Zaznaczyć tu
wypada, że na pierwsze to zebranie or-
ganizatorowie zgromadzili do sali rату-
szowej osoby za zaproszeniami, że bez
kartek zaproszeniowych do sali nikogo
nie wpuszczano, a na zebranie wybrano
umyślnie salę magistracką, gdyż ona jest

w mieście podobno najobszerniejsza, przy-
tem, według objaśnienia p. Kokowskiego,
stanowiąc salę obrad magistrackich, sama
przez się najodpowiedniejsza jest dla na-
rad obywatelskich.

Na pogląd ten zgodzić się nie po-
dobna, gdyż wogóle zebrania prawybor-
cze czy wyborcze, powinny nosić charak-
ter prywatny, tymczasem magistrat nada-
je im cechę urzędowości.

Przy wejściu rozdawano kartki z na-
zwiskami kandydatów na wyborców; o-
czywiście nikogo nazwiska wymienione
nie obowiązują, a kreskowani w ten sposób
przy wyborach mogą całkiem przepaść,
wzszelako niedzielne próbne wybory dają
pewną miarę o sympatji, jaką w danej
chwili cieszą się niektóre osoby w mie-
ście.

Otrzymali zatem głosów: pp. ks.
Wojciech Helbich 296, Mieczysław Ko-
kowski 264, Jan Gryzewski 220, ks. Wło-
dzimierz Jakowski 217, niżej 200 otrzy-
mali pp. Jan Dreszer, Walenty Maciejew-
ski, ks. Józef Magott, Wiktor Jabłoński,
niżej 100 pp. Władysław Biegański, An-
toni Siennicki, Gustaw Wołski, Kazimierz
Malinski, Karol Rozenfeld, niżej 50-ci
pp. Przybylski i Kornel Pietrzykowski.

A dlaczego dr. Marczewski tylko 11,
to już chyba brakiem olówka do wypisa-
nia nazwiska wytłomaczyć można.

W Sosnowcu.

W klubie sosnowieckim o godzinie
2 po południu zebrali się 500 prawybor-
ców m. Sosnowca.

Wkrótce po rozpoczęciu obrad, lic-
zna gromada ludzi obiegła dom. Przeko-
nawszy się, że od frontu nie będzie mo-
gła wejść do wnętrza, odnalazła tylne
wejście na galerję i tam wylała drzwi,
pozem całą gromadą wtargnęła do wne-
trza.

Tu zaczęto domagać się udzielenia
im głosu, a gdy wględem nieproszonej
gosc, rozpoczęto akcję, gromada zaczęła
wymyślać i śpiewać.

W Będzinie.

W niedzielę o godz. 3 p. poł. w lo-
kalu Ochrony na gorze Zamkowej odbyło
się zebranie przedwyborcze prawyborców
m. Będzina.

Posiedzenie zagał ks. Kubicki, a na
przewodniczącego zaproszono p. Miku-
lińskiego.

Przemawiali pp. Mikuliński, Hoffman,
Biernacki, Walicki, Popłowski, Terek,
Hornowski i dr. Nowierski.

Wszyscy mówcy wykazywali zna-
czenie wyborów i Dumy.

Obecnych było około 600 osób.

Wyłonili się kandydatury na wy-
borców pp. inż. Kondratowicza i Wje-
rzbowski.

Podczas obrad rzucono obok budyn-
ku pocisk, który wybuchnął, ale nie zrzą-
dził żadnych szkód, a bezpośrednio po-
tem wtargnęło około 20 młodzików z
gwizdaniem, hałasem i śpiewami, ale spo-
kali się z oporem obecnych, którzy na-
pastników wyrugowali z sali.

Obeszło się bez poważniejszych na-
stępstw, a posiedzenie odbyło się do
końca przeszkód.

NOWINY.

CZĘSTOCHOWA.

Przyjazd. Wczoraj w przejeździe z Sosnowca wstąpił do Częstochowy prawosławny Arcybiskup warszawski, Nikanor. Podczas pobytu swego w naszym mieście Arcybiskup Nikanor zwiedził Jasną Górę. Wieczorem wyjechał do Piotrkowa.

Wyjazd. Naczelnik garnizonu częstochowskiego, pułkownik Masznia wyjechał w interesach służbowych do Petersburga; obowiązki naczelnika garnizonu pełni zastępca pułkownik Tolbuzin.

Z fabryk. Wczoraj praca w fabryce p. firmą Motte i sp. została wznowiona. W ogłoszeniu fabrycznym oświadczono, że fabryka funkcjonować będzie przez cały tydzień, a nie, jak dotychczas, dwa dni w tygodniu. Tymczasowym dyrektorem fabryki został p. Vagron, przedstawiciel firmy Mottow w Moskwie. Dyrektor administracyjny p. Koczalski ustąpił ze swego stanowiska.

Strajk w fabryce „Warta” został ukończony, wobec załatwienia przez właścicieli żądań ekonomicznych.

Zastrajkowali robotnicy w zakładach firmy „Kohn i Oderfeld”, żądając podwyżki prawie o 30 proc. Właściciele uważają żądanie to za zbyt wygórowane.

W malarni p. Markusfelda również z tego powodu, że właściciel uważa żądania robotników za wygórowane, nie przyszło jeszcze do porozumienia.

Polpaski. Wydawanie polpasków zostało rozpoczęte, zarówno w biurze powiatu, jak i w magistracie.

SOSNOWIEC.

Nakaz. W sobotę, w synagodze miejscowej z polecenia dozoru bóżnicznego ogłoszony został nakaz, aby w dniu 11 bm., jako w dniu „Purymowym”, zapobiegać zwyczajowi przebiegania się i zbierania datków w przebraniu, jak to co rok się praktykuje. Nakaz motywuje takie zachowanie się, że względu na stan obecny, w którym ludzie złej woli mogą korzystać, mianowicie poprzebiegawszy się i niby chodząc za datkami, okradają i rozbijają. Według pominiętego zakazu, żaden żyd po godz. 6-iej wieczorem nie powinien pokazywać się na ulicy, ale siedzieć w domu.

Gwałty. Dnia 8 b. m. o godz. 9 wieczorem ul. Modrzejewską szło kilku pijanych drabów i kogo tylko spotkali, okropnie bili.

Pomiędzy innymi aż do krwi pobici zostali: Lejbus Rozensaft, Icyk Goldberg, Chemja Lipner, Benjamin Inksler i wielu innych, przeważnie żydów.

Śmiata kradzież. Wieczorem dnia 9-go b. m. do sklepu zegarmistrzowskiego p. Romana wtargnęli złodzieje, wysadziwszy drzwi tylnie. Zapewne długo w sklepie tym gospodarowali, gdyż całą zawartość zabrali. Nikt gospodarki ich nie słyszał i dotychczas rabusie owi są niewykryci.

BĘDZIN.

Napad na monopol. W Zagórz, w nocy z d. 7 na 8 bm., do sklepu monopolowego nr. 164 wtargnęli złodzieje i zrabowali wódek i marek stemplowych na sumę 165 rb. 29½ kop. Złodzieje dostali się do wnętrza po wypitowaniu kraty w oknie.

Z sądu. Wydział karny piotrkowski-go sądu okręgowego na kadencji w Będzinie osądził sprawę p. Dobrowolskiego, oskarżonego o obelgę, wyrządzoną ks. M. Sąd skazał D. na 25 rb. kary lub dwa tygodnie aresztu.

Z RÓŻNYCH STRON

— **Kraków.** „Nowa Reforma” zarzuca prezowskiemu Kołu polskiemu hr. Dzieduszyckiemu, że w onegdajszej mowie swej w parlamencie, nie stanął na stanowisku uchwały, powziętej przez Koło polskie. Dzieduszycki odrzucił projekt rządowej reformy wyborczej „a limine”, gdy tymczasem Koło polskie nie czyni tego, żąda tylko większej liczby mandatów dla Galicji. „Reforma” wzywa posła Głównickiego, który zabrac ma głos jako drugi mówca polski w parlamencie, aby stanowisko Koła polskiego ściśle wedle uchwały tego Koła określił.

— **Czarna ospa.** W Chrzanowie zdarzyło się kilka wypadków zapadnięcia na czarną ospę. Jedną kobietą wskutek tej choroby umarła.

— **Drętwa karku.** Z Głogowa donoszą, że w Lueben znówu zdarzył się śmiertelny wypadek zapadnięcia na drętwe karku; jest to już czwarty w ciągu ostatnich paru tygodni.

— **Groźba strajku drukarzy w Lwowie.** Onegdaj odbyło się zgromadzenie drukarzy, na którym uchwalono wyasygnować na razie strajkującemu personalowi pomocniczemu 1000 K. Uchwalono też na wypadek, gdyby żądania strajkujących do 12 b. m. nie zostały przyjęte, rozpocząć w tym dniu strajk drukarzy.

— **Zbrodniarz czy obłąkany** Z Krakowa piszą nam: Przed sądem przysięgłych roz-

poczęła się rozprawa przeciw 25-letniemu Eugeniuszowi Wronskiemu, b. kelnerowi, oskarżonemu o zamordowanie w nocy z 26 na 27 września 1905 r. Marji Kolasówny w Podgórzu, oraz o cały szereg czynów niemoralnych przeciw małym dziewczętom: Wronski obrał sobie za specjalność spacerowanie po parkach i błoniach, gdzie cukierkami i drobnymi kwiatami zwabił do siebie małe dziewczęta i nadużywał je. Ostatnie takie zajście miało 9 letnią Kolasówną, zakończone zamordowaniem biedactwa. Rozprawa toczyła się częściowo przy drzwiach zamkniętych, a poczekalnia sądowa przepełniona była dziewczętami szkolnymi, stawającymi w charakterze świadków.

Wronski gadatliwie usiłował dowieść swoje alibi w krytycznych dniach, co mu się jednak nie udało.

Rzeczoznawca prof. uniwersytetu dr. Wacchoł zabrał następnie głos i wyraził zdanie, że oskarżony może być człowiekiem umysłowo zwyrodniałym.

Obrona zażądała odroczenia rozprawy i zbadania oskarżonego pod względem umysłowym.

Trybunał zgodził się na to i rozprawę odroczył.

— **Lwów.** Komisja teatralna miasta uchwalila oddać dzierżawę teatru lwowskiego na następne sześć lat p. Ludwikowi Hellerowi. Uchwałę zatwierdził musi plenum rady miasta.

Z codziennych zgrzytów.

Wiosna idzie pełna woni,
Pełna czarów i uroku...
Pieśń radosna wokół dzwoni,
Zapał płonie w każdym oku.

Czarodziejka to prawdziwa...
Blask na ziemię sieje złoty,
Serce z pierśsi się wyrwa
Do kochania i pieśń złotą.

Do kochania serce rwie się,
Rojąc szczęście i swobodę...
Może wiosna nam przyniesie,
Miłość bratnią, bratnią zgodę!

Rys.—

Z prasy rosyjskiej.

+ W numerze 20-tym gazety: „Ruskoje Gosudarstwo” zamieszczony został artykuł, podpisany pseudonimem: „Liryk”, a zaczynający się od słów:

„Jak należało się spodziewać, Manifest z d. 5 marca poddany został ożywionej krytyce ze strony partji, które stoją bardziej na lewo od Związku 30 paździer-

dziennia Greuze'a może nieco zachwiać prawdziwość tej opowieści, ponieważ Jan Greuze został zapisany jako syn dekarza. Od ósmego roku życia Greuze ogromną przyjemność znajdował w rysowaniu, zajęcie to pociągało chłopca z nieprzepartą siłą. Ale dekarz rozporządził już przyszłości syna: chciał go wykształcić na budowniczego, zabronił przeto rysować dziecku, które odtąd rysowało jedynie nocami, aby uniknąć nagany ojca, a równocześnie iść za głosem swego zamulowania. Drogę do upragnionego celu utorowała mu na koniec piórkowa kopia głowy świętego Jakóba, którą ofiarował ojcu w dniu jego imienin, a którą ten początkowo poczytał za sztuch. Dekarz postanowił wysłać syna na studia do Lyonu do Grandon'a, ojca zony Grétry'ego. W pracowni Grandon'a poprostu fabrykowano obrazy: Greuze wyniósł stamtąd umiejętność zrobienia jednego obrazu

1) Jan, prawy syn Jana Ludwika Greuze'a, dekarza, zamieszkałego w mieście Tournus, i zony jego Klauddji Roch, urodzony dwudziestego pierwszego sierpnia, tysiąc siedemset dwudziestego piątego roku, został ochrzczony przeze mnie niżej podpisanego wikarego, ojcem chrzestnym był Jan Bezand, również dekarz, i Antonina Auberut, zóna Hugues Boule'go, piekarza we wspomnianej parafii, wszyscy niżej podpisani, z wyjątkiem niepiśmiennego ojca chrzestnego. Podpisano: J. L. Greuze, Antonina Auberut, wikary Gornot. (Akt urodzenia Greuze'a udzielony przez mórę z Tournus).

dziennia; w końcu jednak uprzykrzyło mu się to rzemiosło; w poczuciu swych sił, powodowany pragnieniem szerszego pola działalności, G. udał się do Paryża, wioząc tam swe marzenia, nieznórównawony jeszcze, ale już na wskroś indywidualny talent i obraz, przedstawiający „Ojca rodziny, tłumaczącego Biblię”.

Po przybyciu do Paryża, G. staje się niewidzialnym, nie odnajdujemy go w żadnej pracowni, albowiem malarz tworzy w najzupełniejszym odosobnieniu i ciszy. Z pod pendzla jego powstają drobne obrazy, które sprzedawał bez rozgłosu, bezimiennie, a otrzymane zysk obracał na wyżywienie się. Greuze pracuje bez żadnych zgoda wskazówek nad swym wykształceniem i samoistnie się rozwija. Ogoł nie zna go jednak, a większy jego obraz, za pomocą którego pragnął się wybić, nie znajduje nabywcę. Jedynie rzeźbiarz Pigalle poznał się wtedy na zdolnościach Greuze'a, krzepił jego ducha w chwilach wątpienia i przepowiadał mu świetną przyszłość. Z wyjątkiem tej zachęty, Greuze widział naokoło siebie tylko złą wolę, niechęć i zazdrość.

W akademii, dokąd Greuze udał się w celu rysowania, wyznaczono mu najgorsze miejsce, nie bacząc na jego zdolności.

*) Greuze: albo „Naręczona wiejska”, Paryż 1813. Sprawozdanie pani de Valori.

(d. c. n.)

Edmund i Julusz Goucourt.

GREUZE.

W „Niebezpiecznych związkach”, owej wielkiej księdze zepsucia, znajdujemy stronicę zgola nie oczekiwaną, wręcz odrębną od tego wszystkiego, co ją poprzedza: co po niej następuje: to scena, w której Valmont w pewnej wiosce zapobiega zajęciu przez poborcę mebli biednej rodziny za niezapłacone podatki. Poborca liczy otrzymane pięćdziesiąt liwów, rodzinie biedaków, złożona z pięciu osób, wylewa łzy radości i wdzięczności, szlachetna postać najstarszego członka promienieje cichym szczęściem. Naokoło tej grupy zebrana ludność wiejska szmerze, słysząc błogosławieństwo; oto młody wieśniak, prowadząc żarękę żonę i dwoje dzieci wyraża Valmont'owi w prostych słowach swą wielką cześć, wszyscy klękają przed zbawcą, jakgdyby przed świętym. I jak wyjątkowym jest ten epizod w dziele Laclos'a, tak wyjątkowym zjawiskiem jest Greuze w XVIII st.

II.

Greuze urodził się w Tournus 21 sierpnia 1725 roku. Rodzina jego pochodziła z okolic Chalons-sur-Saône i jak twierdzą biografowie, należała do klasy mieszczańskiej; w rodzinie tej z dumą przechowywano pamięć o jednym z przodków, pełnomocniku w królewskim burmistrzostwie i panu na Guiche. Akt uro-

nika". Trzeba zastanowić się nad poglądami, wypowiedzianymi ze spokojem, chociaż by i pesymistycznymi. Takie poglądy znalazły wyraz na łamach organu partji konstytucyjno — monarchicznej „Strana”.

„Strana” niezadowolona z tego, że przyszła Rada Państwa nie otrzymała w dostatecznej ilości przedstawicieli „okrain”, zapytuje z goryczą, czy nie lepiej byłoby, gdyby Rada Państwa, zamiast być wyrazicielką znowu przywróconych różnic stanowych, — stała się ciągłym narzędziem zgodnego łączenia interesów różnych krajów i narodowości?

W odpowiedzi na to, p. Liryk w „Rusk. Gosud”, pisze dalej, jak następuje: „W powyższym pytaniu zajmująca jest strona zasadnicza, która pozwala już dziś odgadnąć pogląd większości Dumy na losy naszych kresów. Pogląd ten wyraźnie zmierza do zachowania centralnego zarządu kresami, — czyli do negacji autonomji. A ponieważ partja 30 października i wszystkie prawie partje mniej więcej podzielają ten pogląd, przeto można twierdzić na pewno, że w najbliższej przyszłości nadzieje co do autonomji się nie ziszczą”.

Teatr, muzyka i sztuka.

* Po długiej przerwie „Lutnia” z dniem 11 b. m. rozpoczęła koncerty.

Koncert niedzielny sprawił wrażenie nader dodatnie pod względem artystycznym.

Prawdziwą ozdobą wieczoru była deklamacja panny Marii Bogusławskiej, za którą publiczność odwdzięczyła się wykonawczyni pełnym uznaniem i zapalą oklaskami.

Młody pianista amator p. J. Michałowski wykonał kadencję z koncertu C-dur Beethovena, Rigandon Raffa i etudę b-mol Mendelssohna; gra jego tak się podobała, że dodał na bis pieśń E-dur Mendelssohna i w części drugiej toccatę Ramba. Jest to jeden więcej dowód, że publiczność nasza umie ocenić grę dobrą, bo z taką można uważać wykonawstwo p. Michałowskiego; przedewszystkiem znać, że młody pianista znajduje się pod kierunkiem wytrawnego pedagoga, za czem idzie pewność w uderzeniach akordów, swoboda, dobre frazowanie i uwydatnienie tematu (myśli przewodniej), najwięcej dało się to zauważyć w etudzie b-mol Mendelssohna, w której, graną z pojęciem ekspresji melodie w basie, można było dokładnie słyszeć na tle passazy, utrzymanych w równym piano. Co ważniejsze, że p. Michałowski posiada to, czego szkoła dać nie może, to jest wrodzoną muzykalność, pozwalającą mu wnikać w intencję kompozytora i ożywiać ją własnym natchnieniem i poezją.

Chór Lutni wykonał pieśni Chopina, Rillego i Griega, wywiązując się z trudnych kompozycji bez zarzutu.

Orkiestra Lutni dała słuchaczom szereg kompozycji Suppego, Griega, Teikego i polkę-mazurkę p. W. Powiadowskiego, pod którego kierunkiem odbył się koncert.

Zarówno chór, jak i orkiestra Lutni, która zawsze odznacza się werwą i dziarskością swojską, cieszyły się zasłużonymi oklaskami.

Ludwik Wawerznowicz.

TEATR W CZĘSTOCHOWIE.

Niedzielne złoście przedstawienie „Obrony Częstochowy” zapełniło widownię po brzegi; publiczność słuchała sztuki z całym namaszczeniem. — przypuszczać więc należy, iż „Obrona” nie raz jeszcze zapełni teatr.

Jako zasługę reżyserji podnieść należy, iż artyści nie wychodzą na brawo, co przyczynia się bardzo do utrzymania poważnego nastroju.

Dziś t. j. we wtorek d. 13 bm. odegraną zostanie sensacyjna sztuka Wincentego Kapackiego z czasów Stanisława Augusta „Bogusławski i Jego scena”.

TEATR W SOSNOWCU.

„Obrona Częstochowy” odegrana została przez towarzystwo p. Majdrowicza

po raz 16-ty przy szczerze zapełnionej widowni.

We czwartek, dnia 15 bm. pierwszy występ Anny Orbitówny, art. teatrów warszawskich w sztuce Żuławskiego „Eros i Psyche”. (Nowe kostiumy). W sobotę, d. 17 i w niedzielę, dnia 18 bm. „Eros i Psyche”.

W niedzielę po południu „Hulaj dusza!” widowisko fantastyczne, ze śpiewami, w 7 aktach, A. Walewskiego, muzyka Urbanka.

Na d. 20, 21 i 22 bm. wyjeżdża pan Majdrowicz do Radomia na trzy przedstawienia „Obrony Częstochowy”.

Ostatnia pocztą.

Majątek nieruchomy cukrowni p. f. „Leonów” nabyła na własność firma Maurycy Fajans w Warszawie, która w zabudowaniach pofabrycznych w Leonowie ma urządzić krochmalnię.

„Słowo” petersb. donosi, że bawi w Petersburgu deputacja marjawitów, celem uznania ich sekty; starania deputacji wydział wyznał obcych traktuje życzliwie.

Wydawnictwo „Gońca Łódzkiego” zostało wznowione.

43 ECHA ZABÓJSTWA.

O zabójstwie naczelnika pow. łaskiego, Włodzimierza Iwanowa, który znany jest i częstochowianom, gdyż przed jedenastu laty był policmajstrem m. Częstochowy, komunikują szczegóły następujące.

Zmarły Iwanow przed trzema laty pełnił obowiązki naczelnika rezerwy policji łódzkiej. Przeniesiony bezpośrednio na stanowisko naczelnika powiatu łaskiego w ostatnich czasach odznaczył się szczególną gorliwością przy tłumieniu wszelkich rozruchów.

W sobotę o godzinie 5 po poł. lotem błyskawicy podawana z ust do ust, rozbiegła się wieść, że zabity został Iwanow.

Bezpośrednio przed wypadkiem, Iwanow brał udział w odbytych pod jego przewodnictwem posiedzeniach komitetu budowy szpitala w Pabianicach. Po zamknięciu posiedzenia Iwanow wszedł do dorożki i kazał się zawieźć na dworzec kaliski, z kąd zamierzał udać się do Łodzi.

Jakoż w odległości 2 wiorst od Pabianic zaskoczony został przez 5 nieznanych ludzi, którzy w mgnieniu okrzyknęli: wypalili doń z rewolwerów.

Dwie kule trafiły Iwanowa, zadając mu śmiertelną ranę. Mimo to Iw. wyskoczył z dorożki i jął biec w stronę dworca. Odbiegłszy jednak kilkanaście kroków, padł bez zmysłów.

Wówczas podbiegł doń jeden ze strzelających, a przekonawszy się, że Iwanow daje jeszcze pewne oznaki życia, wystrzelał au bout portant załm mu cios ostateczny, poczem wszyscy sprawcy rzucili się do ucieczki.

Lekko raniionym jednym z poprzednich trzech wystrzałów dorożkarz Gruberczyk widząc broczącego we krwi Iw. z wysiłkiem umieszczył go w dorożce i powiózł do szpitala fabryki Krusche i Endera, w Pabianicach, gdzie oczywiście stwierdzono już tylko śmierć Iwanowa.

Telegramy.

Petersburg, 12. TAP. Z okólnikowego rozporządzenia ministerjum handlu polecono komitetom gieldowym bezzwłocznie przystąpić do wybrania wyborców do Rady Państwa, na mający w połowie marca (st. st.) odbyć się w Petersburgu zjazd wyborców. Wyborów tychże dokonać należy stosownie do 8-11 i 12 punktów Najwyższego Ukazu z d. 5 bm.

Petersburg, 12. TAP. Naczelnik kijowskiego okręgu dr. zel. Maksymowicz mianowany naczelnikiem Zarządu dróg szosowych. — Członek konsultacji ministerjum sprawiedliwości Maksymowski mianowany naczelnikiem głównego więziennego zarządu.

Petersburg, 12. TAP. 2-go kwietnia (n. st.) na oddzielnej sesji Izby rozpatrywana będzie sprawa redaktora dziennika „Poliarnaja Zwiezda” Struwego, pociągnięto do odpowiedzialności z art. 129 kod. karn. Bronić będzie Winawer.

Ekaterinosław, 12. TAP. Specjalne zebranie powiatowego ziemstwa czyni starania u rządu o zniesienie stopy procentowej z pożyczek banków włościańskich do 3 proc., o przedłużenie terminu amortyzacji, o przekształcenie banku na ekspedycję rozdziału ziemi i o wypłacanie rolnikom nie asygnowanemu banku państwa, lecz papierami kredytowymi, ponieważ nagromadzenie się zboża stało się chronicznym. Eksporterzy zamierzają urządzić w Ekaterinosławiu specjalne biuro w celu regulowania wywozu i przewozu zboża.

Kalisz, 12. TAP. Zgodnie z pogłoskami, sprawa adwokata Parczewskiego, oskarżonego o pobudzanie żołnierzy do zbrojnego buntu, umorzona została przez warszawską Izbę Sadową.

Warszawa, 12. TAP. Podmyty na 273-ej wiorście kowelskiej kolei most — już naprawiony.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE

W KALISZU.

Kalisz, 12. TAP. Na zebraniu przedwyborczym wysunęły się kandydatury posłów do Izby państwowej.

W sali niewykryci sprawcy rozleli jakiś płyn cuchnący.

NAPAD NA ROBOTNIKA.

Kalisz, 12. TAP. Do domu jednego robotnika na przedmieściu wdarło się kilka złoczyńców, którzy zbiwszy chorego gospodarza, leżącego w łóżku, skazali go na karę śmierci, lecz wykonac swego zamiaru nie zdążyli, ponieważ na krzyk rodzinny zaczęli się zbierać ludzie. Raniwszy robotnika wystrzałem z rewolweru w głowę, napastnicy zbiegli.

SPRAWY WYBORCZE.

Peterhof, 12. TAP. Odbyło się trzecie zebranie przedwyborcze prawyborców miejskich do Dumy państwowej, odpowiadające z charakteru i programu partji konstytucyjno-demokratycznej.

POŚWIĘCENIE CERKWI.

Sosnowiec, 12. TAP. Odbyło się poświęcenie kościoła prawosławnego pod wezwaniem Mikołaja Cudotwórcy na Pamiątkę koronacji Ich Cesarskich Mości. Kościół został zbudowany z ofiar prywatnych.

ANGLJA I ROSJA.

Kalkutta, 12. TAP. Gazeta „Pioneer” komentując mowę ministra wojny Geldena mówi: czas obecny jest stadium poprzedzającym przyszłą wielką wojnę o panowanie nad Azją środkową, wojnę, która może być prowadzona przy pomocy nie sprzymierzonych, lecz jedynie dobrze wyćwiczonych sił wojskowych.

DZUMA W SEISTANIE.

Teheran, 12. TAP. Doktor Zaplatinski zwiadził Neizag, siedlisko epidemii dżumy. W Seistanie umarło ogółem 169 osób, dalszych zaskarbić nie było w przeciągu 3 tygodni. Z powodu umyślnie rozpowszechnionych pogłosek, że cukier rosyjski jest zatruty, rząd perski, ustępując naleganiom misji rosyjskiej, rozkazał utworzyć komisję mieszaną dla ekspertyzy. Na pierwszym posiedzeniu komisji wykazano bezpodstawnosć pogłosek o masowym zatruciu konsumentów cukru rosyjskiego. Ilość wypadków śmierci zmniejszyła się w Teheranie w ciągu ostatnich tygodni o połowę.

NOWY GABINET WE FRANCJI.

Paryz, 12. TAP. Kwestja rozdziału portfelów dotychczas o tyle została rozstrzygnięta, że Sarrienn ma otrzymać tekę ministra sprawiedliwości, Brjan — spraw wewnętrznych, a Etienne — pozostaje ministrem wojny. Sprawa co do wstąpienia do gabinetu członków bardziej umiarkowanych, dotąd nie zdecydowana.

Narodowa rada partji socjalistycznej postanowiła, że Brjan, wobec przyjęcia teki, wyklucza się z partji. Jaurès, komentując powyższą rezolucję, oświadcza, że znaczenie jej jest zasadnicze. Socjaliści podtrzymują gabinet.

Ogłoszenia zwyczajne:

Skład apteczny Henryka Kwiatek

w NOWYM RYNKU, dom Iwanowa.

POLECA NAJTANIEJ:

Oleje i oliwy postne, Zaprawę i masy do podłóg
Krochmale i farbki, Mydła i perfumy.—
Handlującym odpowiedni rabat!

„PLOTKA”

Tygodnik satyryczno-humorystyczny ilustrowany

(wrazie potrzeby dodatki nadzwyczajne).

Artykuły wstępne: sprawy społeczne, polityka! Sztuki piękne literatura, teatr! Krytyka: literacka, artystyczna, teatralna. Życiorysy! Kronika tygodniowa Feljton: powieść, nowela, poezje, satyra i humor. Szarady polityczne. Ogłoszenia. Ilustracje, karykatury à la Carand'Ache.

„Plotka” ma zapewnione współpracownictwo pierwszorzędných sił literacko-artystycznych i wychodzić będzie pod redakcją

Kazimierza Laskowskiego (El-a).

Pierwszy konkurs „Plotki” dla prenumeratorów rocznych Kto będzie postem?

Kto pierwszy z prenumeratorów rocznych „Plotki” najtrafniej odpowie na pytanie: wyborów w Królestwie Polskiem, to jest: w jakiej największej ilości osób, które pozyskają mandat polski, otrzyma wielką wartość dzieła sztuki, mianowicie zamówione umyślnie alegoryczne pismo „PLOTKA” znakomitego pędla Fr. Żmurski.

Odpowiedzi wraz z zacytowaniem Nr. kwitu opłaconej prenumeraty i dokładnym adresem należy przesyłać wprost do redakcji „PLOTKI” włącznie do d. 10 marca r. b.

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa, ul. Królewska I, m. 7 (róg Krak.-Przedmieścia)
(pierwsze piętro, od frontu).

Warunki prenumeraty

W WARSZAWIE:	NA PROWINCYI:	ZA GRANICĄ:
Rocznie rb. 3.	Rocznie rb. 4.	Rocznie 4 rb. plus porto pocztowe w markach.
Półrocznie rb. 1,50 kop.	Półrocznie rb. 2.	
Kwartalnie 80 kop.	Kwartalnie rb. 1.	

Za odnośnienie do domu rocznie 60 kop., półrocznie 30 kop., kwartalnie 15 kop.

Cena ogłoszeń: za jedno szpaltowy wiersz reklamy 25 kop., ogłoszeń zwyczajnych 10 kop. Prenumeratę przyjmują: Administracja „PLOTKI” (Królewska № 1), księgarnie, kioski, biura ogłoszeń i kantory pocztowe. Ogłoszenia przyjmują: Administracja „PLOTKI” (Królewska № 1) i wszystkie biura ogłoszeń w Warszawie i zagranicą.
Pojedynczy Nr. 16 groszy.

Nr. 1 „PLOTKI” poświęcony przeważnie kandydatom posełskim! ukaże się w ilości 50,000 egzemplarzy w drugiej połowie lutego r. b. Redaktor odpowiedzialny i wydawca Kazimierz Laskowski (El).
Telefonu № 8085.

Moi Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do Wiednia proszę, wybierzcie na swój pobyt

Wiedeń Hotel WANDL Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18045. — służba i portier mówią po polsku.

Ważne na czas postu.

OLEJE DO JEDZENIA

w sprzedaży hurtowej najtaniej nabyć można w składzie

HELMAN i PŁUCER SARNA,

— Aleja 2-ga dom W-go Helmana. —

LEON POSYŁEK

POZŁOTNIK.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres pozłotniczy, malarstwa rzeźbiarskiego. Oraz właściciel magazynu przyborów kościelnych, jako to: feretronów, baldachimów, ornatów i kap, chorągwi, obrazów i wszelkich przedmiotów platerowanych
w CZĘSTOCHOWIE, ulica Kamienic № 465.

KSIEGARNIA,

SKŁAD NUT I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

Michaliny Bartnik

Pogoń, Sosnowiec.

POLECA: Wielki wybór książek teologicznych, historycznych, naukowych i ludowych. Podręczniki szkolne, oraz wielki wybór materiałów piśmiennych w wyborowych gatunkach.

PRZYJMUJE się PRENUMERATĘ na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

31 FLORJANSKA 31

Kraków.

Nowo otwarty Handel delikatesów w raz z pokojami do śniadań pod firmą

L. Aksman

odznaczoną kilkakrotnie najwyższymi nagrodami poleca się P. T. Publiczności, prosząc o łtczne odwiedziny
Z poważaniem L. Aksman.

Kaligraf

przybył na bardzo krótki czas.

Wszyscy źle piszący poczynając od 7 do 60 lat, mogą lekko i swobodnie nauczyć się bardzo ładnie i szybko pisać kaligraficznie w języku ruskim, polskim i niemieckim, w przeciągu 10 jednogodzinnych lekcji. Metoda zezwolona Odeskim cenzurowym komitetem i nagrodzona listami pochwalnymi. Za kurs nauki kaligrafii i szybkiego oddzielenie przy mnie 10 rubli; zbiorowo 6 rb. Nauka szybkiego pisania w 5 lekcjach oddzielenie 6 rubli, zbiorowo 4 rubla. Udzielenie lekcji w domu podług umowy, hotel „Victoria” 21. Telefonu Nr. 84.

Poszukuję dzielnych agentów

do przyjmowania eksponatów na wystawy urządzane w cesarstwie i międzynarodowe. Oferty proszę adres: I. Merajno, Warszawa, ul. Karłowicka 22.

Drobne ogłoszenia:

Akuszerka S. Wasilewska, ciesząca się zaufaniem Szan. Pań, przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Krakowska 23.

Zginął Jan Machowski,

lat 38, wzrostu średniego, brunatny, w oliwkowym krótkim kożuchu. Machowski: był cierpliwym umysłowo. Jeżeliby kto wiedział, gdzie się znajduje, proszę powiadomić żonę. Częstochowa, Rynek Wieluński Nr. 27.

ZAKŁAD
ARTYSTYCZNO-RZEZBIARSKI
I KAMIENIARSKI
Ferdynanda Staszewskiego
w Częstochowie, ul. Smolarska 4, wita
Nagrodkę od najkrytyczniejszych
do najwykwnięjszych

Podupadły dzierżawca

samotny, poszukuje posady piarza procentowego lub leśnego. Oferty w Redakcji Dziennika, pod „lat 52”.

Potrzebny rzeźbiarz

zdolny zaraz, do zakładu Józefa Sławika, Częstochowa, ulica Jasnoogórska Nr. 13.

Chłop lub dziewczęta

umiejący czytać, potrzebni do rozpoznań „Dziennika”. Zgłaszaj się rano w administracji. Aleja II Nr. 38, w podwórzu.

Poszukuje miejsca stróża domowego. Ogrodowa 5, Migdał.

Poszukuje posady lokaja u doktora, lub szwajcara fabryki, samotny w średnim wieku. Oferty w Redakcji dla „Wdowca”.

Student, skończony realista, poszukuje korepetycji, kondycji lub zajęcia biurowego w miejscu, lub na wyjazd. Oferty z warunkami proszę adresować: ul. św. Barbary Nr. 16, Kosiński.